



# Jak praktycznie nauczać o polskich i angielskich idiomatyzmach – na przykładzie jednostek leksykalnych zawierających nazwy kolorów

Bartosz Poluszyński

**W niniejszym artykule autor zajmuje się zagadnieniem idiomatyzmów zawierających nazwy kolorów. Dokonując porównania ekwiwalentnych par takich idiomów w języku polskim i angielskim, poszukuje podobieństw i różnic między nimi pod kątem semantyki, leksyki, struktury, a czasem i etymologii. W pierwszej części artykułu autor przedstawia podstawy teorii na temat idiomatyzmów, w drugiej proponuje stworzone przez siebie praktyczne ćwiczenie leksykalne z uwzględnieniem ww. grupy frazeologizmów, a w trzeciej przedstawia wyniki i statystyczne podsumowanie badania empirycznego, jakie zostało wykonane w grupie badawczej w związku z poruszaną tu tematyką. Wyniki badania jednoznacznie wskazują, w jaki sposób należy skutecznie nauczać o idiomach w klasie językowej i jak interpretować różnice między nimi, a także jak je wiernie tłumaczyć z jednego języka na drugi.**

**N**auczanie języka obcego – szczególnie w dzisiejszym świecie, w którym granice między państwami szybko się zacierają, a odmienne kultury coraz mocniej się wzajemnie przenikają – już jakiś czas temu stało się kwestią priorytetową, która nie podlega dyskusji. Dyskusyjne pozostają jednak niektóre elementy akademickich programów nauczania filologów – przyszłych glottodydaktyków – na polskich uniwersytetach. Wiele z nich zbyt duży nacisk kładzie bowiem na elementy niepraktyczne, zbyt teoretyczne, a przez to w większości mało przydatne w późniejszym nauczaniu języka obcego. Dla przykładu, we współczesnym kształceniu nauczycieli języków obcych niemalże nieobecne (lub bardzo okrojone) jest kształtowanie umiejętności nauczania o frazeologizmach, które

są przecież najpowszechniej stosowanymi jednostkami języka codziennego – najbardziej przydatnego z punktu widzenia ucznia. A już w ogóle nieobecne jest na uniwersytetach jakiegokolwiek szkolenie z zakresu nauczania o idiomatyzmach, których przydatność w języku kolokwialnym (potocznym) pozostaje bezdyskusyjna. Zdaniem autora niniejszego artykułu, aby przyszli nauczyciele byli w stanie skutecznie nauczać żywego języka obcego po ukończeniu filologicznych studiów wyższych, integralną częścią ich kształcenia powinno być przynajmniej podstawowe szkolenie z ww. zakresu, które wzbogaciłoby warsztat metodyczny każdego ambitnego glottodydaktyka. Z tej troski wypłynęła idea napisania niniejszego artykułu – w pierwszej części bardziej teoretycznego, a w drugiej – praktycznego.

W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (2003:244) czytamy, że idiom (idiomatyzm) to dwu- lub kilkuwyrazowa ustalona (stała) konstrukcja językowa, której znaczenia nie da się wyprowadzić ze znaczeń i reguł łączenia składających się na nią wyrazów. Dla przykładu, znaczenie idiomu *jeść komuś z ręki* w znaczeniu *być uległym wobec kogoś* nie wynika ani ze znaczenia czasownika *jeść*, ani ze znaczenia wyrażenia przyimkowego *z ręki*. Wyrażenie to jest niepodzielne znaczeniowo i składniowo, a w zdaniu pełni funkcję czasownika. Funkcję rzeczownika spełnia idiomatyzm *kamień u szyi* w znaczeniu *niewygodny, kłopotliwy ciężar*, którego znaczenie również nie jest sumą znaczeń rzeczownika *kamień* i wyrażenia przyimkowego *u szyi*. Z kolei wyrażenie *w gorącej wodzie kąpany* w znaczeniu *impulsywny, porywczy* może funkcjonować w zdaniu jako przymiotnik, a jego ogólnego znaczenia także nie można wywnioskować ze znaczenia imiesłowu *kąpany* oraz wyrażenia przyimkowego *w gorącej wodzie*.

Autorzy innego źródła, *Encyklopedii języka polskiego* (1999:138), zauważają słusznie, że idiomatyzy my stanowią bardzo istotny problem dla opisu języka, ponieważ z jednej strony tworzą one wyrażenia syntaktyczne, tj. są połączeniami wyrazów zbudowanych jak grupy syntaktyczne, a czasem nawet jak całe zdania, z drugiej zaś wymagają traktowania pod wieloma względami podobnego jak pojedyncze wyrazy, tj. jak jednostki leksykalne. Co gorsza, jak zaznaczają autorzy ww. źródła, niektóre idiomatyzy mogą występować w kilku różnych wariantach formalnych, tj. mogą występować w nich pewne różnice w składzie wyrazowym przy identyczności znaczenia (np. *żyć na wiarę/na kocią łapę*) bądź też występują wśród nich warianty znaczeniowe, tj. różnicom w składzie leksykalnym towarzyszą mniejsze lub większe różnice znaczeniowe (np. *dostać/dać kosza*).

Jeszcze większe trudności napotkamy przy próbie kontrastownego zestawienia wybranych idiomatyzy mów występujących w dwóch różnych językach – szczególnie, gdy będą to dwa języki nienależące do tej samej grupy językowej, np. język polski (z grupy zachodniosłowiańskich w rodzinie indoeuropejskiej) i język angielski (z grupy germańskich w rodzinie indoeuropejskiej). Trudności te wynikają z faktu, że idiomy w jednym języku mogą bardzo często zawierać odniesienia kulturowe, które są częściowo lub zupełnie odmienne, a czasem wręcz nieznanne, dla przedstawicieli innego języka (innych języków). Dla przykładu, Polacy porównują, że ktoś jest *trzeźwy jak*

*świnia*, podczas gdy Anglicy mówią (*as*) *sober as a judge* (dosł. *trzeźwy jak sędzia*), a porównanie w języku polskim, że ktoś *wyszedł na czymś jak Zabłocki na mydle*<sup>1</sup> jest z kolei całkowicie nieprzetłumaczalne na inne języki – tak samo, jak nieprzekładalne na inne systemy językowe jest angielskie porównanie (*as*) *dead as a dodo*<sup>2</sup>.

Idiomatyzy – podobnie jak frazeologizmy w ogóle – można podzielić na kilka podrodzajów, w zależności od różnych kryteriów typologicznych. Biorąc pod uwagę kryterium gramatyczne (tj. badając wewnętrzną strukturę idiomu), można wyróżnić idiomy-frazy (o budowie przypominającej zdanie lub równoważnik zdania, np. *Każdy kij ma dwa końce.*), idiomy-zwroty (ich głównym członem jest czasownik, np. *wcisnąć komuś kit*) oraz idiomy-wyrażenia (zbudowane wokół rzeczownika, przymiotnika, liczebnika, zaimka lub przysłówka np. *małe piwo, ostry jak brzytwa, raz na ruski rok, oko za oko*, itp.). Analizując natomiast funkcje idiomów w wypowiedzi, czyli według kryterium funkcjonalnego, możemy analogicznie wyróżnić idiomy-frazy (związki frazeologiczne pełniące funkcję pełnej wypowiedzi – w postaci zdania lub jego równoważnika, np. *Jedna jaskółka nie czyni wiosny* lub *Koniec, kropka!*), idiomy-zwroty (związki orzekające o jakimś stanie rzeczy i wymagające wskazania przedmiotu, którego stan rzeczy dotyczy, np. *puszcza farbę* – ktoś, czy też *kamień spadł z serca* – komuś) oraz idiomy-wyrażenia (związki pełniące funkcję podmiotów, dopełnień, określeń, a nawet partykuł, spójników i przyimków, np. *biały kruk, całą głęą [żołnierz, student], [zmarzł] na kość, chcąc nie chcąc [coś zrobił], krótko i węzłowato* itp.) (*Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* 2003:244).

Szczególne miejsce wśród idiomatyzy mów – zarówno w języku polskim, jak i w angielskim – zajmują idiomy-wyrażenia zawierające nazwy kolorów. Jak zauważa Dobrowolski (2008)

1 Cyprian Franciszek Zabłocki (1792-1868) był polskim ziemianinem i właścicielem dworu w Rybnie k. Sochaczewa. Za życia wspaniał się wieloma niefortunnymi – za to bardzo oryginalnymi – inwestycjami, które zamiast wielkich pieniędzy przynosiły mu tylko kolejne plajty. Najszlenniejsza z nich to oczywiście próba przemytu drogą rzeczną (Wisłą do Gdańska) wyprodukowanego przez siebie mydła, które – schowane przed celnikami w drewnianych skrzyniach pod powierzchnią tratwy – całkowicie rozpuściło się w wodzie (na podstawie <http://www.rybno.waw.pl/zablocki.php>).

2 Dodo był ptakiem-nielotem, nieco podobnym do współczesnego indyka, żyjącym niegdyś na wyspie Mauritius, który całkowicie wymarł w XVII w. Wyrażenie (*as*) *dead as a dodo* zostało rozslawione w języku angielskim przez Lewisa Carrolla w powieści *Alicja w Krainie Czarów* (1865), gdzie dodo był jedną z postaci. W literaturze istnieją również odwołania do dwóch alternatywnych wyrażeń: (*as*) *extinct as a dodo* (dosł. wymarły jak dodo) oraz (*as*) *rare as a dodo* (dosł. rzadki jak dodo) (na podst. <http://www.phrases.org.uk/meanings/38900.html>).

w przedmowie do swojego słownika frazeologizmów, idiomy te są powszechnie używane w codziennym życiu [w różnych językach – BP] w celu doprecyzowania lub uszczegółowienia zamierzonego komunikatu oraz ubarwienia języka, co ma go uczynić bardziej atrakcyjnym dla odbiorcy. Wspomniane tu ubarwienie języka pojawia się również w serwisie internetowym T4TW<sup>3</sup> w części poświęconej idiomom angielskim (w zakładce *Słownictwo*), gdzie autorzy wymieniają cztery powody, dla których warto stosować idiomy w codziennej komunikacji, tj.

- aby bawić się słowami (czytamy tu również, że rodowici użytkownicy języka angielskiego – aby brzmieć zabawnie – lubią bawić się słowami, tzn. używać podwójnego znaczenia danego potocznego zwrotu, co daje początek do powstawania idiomów);
- aby nadać wypowiedzi żywszy i bardziej obrazowy charakter;
- aby wyróżnić się z szerokiego tłumu rozmówców i podkreślić swoją indywidualność;
- aby rozładować napięcie pomiędzy rozmówcami, dzięki temu, że idiomy brzmią dowcipnie.<sup>4</sup>

Aby w tym miejscu choć trochę docenić ową kolorystykę idiomów zawierających nazwy kolorów, wystarczy zestawić kilka ekwiwalentnych semantycznie wyrażen i zwrotów w języku polskim: *zzieleniał z zazdrości* zamiast *był/poczuł się bardzo zazdrosny*; *spojrzeć (na coś) przez różowe okulary* zamiast *spojrzeć z optymizmem*; *czarna owca [w rodzinie]* zamiast *odmieniec*, czy też *czerwony jak rak/burak* zamiast *bardzo czerwony*. Jak widać, wszystkie wymienione tu idiomatyzmy są bardzo powszechne w codziennym użyciu i dużo barwniej, i z większą energią opisują rzeczywistość niż ich nieidiomatyczne parafrazy.

### Ćwiczenia z idiomami

W dalszej – dużo bardziej praktycznej – części artykułu jego autor proponuje najpierw gotowe ćwiczenie leksykalne, które można wykorzystać w średnio zaawansowanej (lub wyższej)

grupie językowej. Kopię tabeli 1., znajdującej się w załączniku, należy wręczyć każdemu uczniowi w ramach ćwiczenia w klasie lub zadania domowego – z zaznaczeniem, że ma on pełną dowolność źródeł, z których może korzystać w celu wyszukania brakujących w tabeli informacji. Mogą to być obszerniejsze słowniki ogólne (jednojęzyczne, dwujęzyczne bądź semibilingwalne – półdwujęzyczne), słowniki elektroniczne zainstalowane na komputerach stacjonarnych, laptopach, tabletach, czy smartfonach bądź aplikacje dostępne online, a nawet cały Internet. Ćwiczenie – oprócz rozwijania zasobu leksykalnego ucznia – ma również sprawdzić, jak skutecznie potrafi on wyszukiwać niezbędne informacje w klasie i/lub poza nią. Z doświadczenia piszącego te słowa wynika bowiem, że – mimo bogactwa dostępnych źródeł wiedzy – z niektórymi pozycjami w tabeli uczniowie mogą mieć trudności i to mimo faktu, że niemal wszystkie wymienione tam jednostki są w powszechnym i codziennym użyciu w świecie anglojęzycznym. Klucz z rozwiązaniami zamieszczony jest w załączniku.



### Tabela 1. i klucz

Ćwiczenie leksykalne – idiomy zawierające nazwy kolorów

Po wypełnieniu tabeli należy zwrócić uwagę uczniów na wymienione w lewej kolumnie grupy 1-5 (np. grupa 1., grupa 2. itd.) i dwurzędowe podgrupy w ramach każdej z grup (np. podgrupy jednostek 1-2 i 3-4 w grupie 1., jednostek 5-6, 7-8, 9-10 w grupie 2. itd.). Należy wyjaśnić, że grupy te różnią się między sobą – ujmując rzecz kolokwialnie – stopniem przetłumaczalności idiomatyzmów z jednego języka na drugi, tj. że – używając języka profesjonalnego – istnieją między parami ekwiwalentów podobieństwa i różnice pod kątem semantycznym, leksykalnym i (nieco rzadziej) strukturalnym. W zależności zatem od korelacji, jaką można zaobserwować między parami idiomów w języku polskim i angielskim, grupy 1-5 zawierają odpowiednio:

- grupa 1.: idiomy ekwiwalentne semantycznie oraz ekwiwalentne pod względem nazwy koloru (czyli występuje zgodne znaczenie i kolor w obydwu językach);
- grupa 2.: idiomy ekwiwalentne semantycznie, ale nieekwiwalentne pod względem nazwy koloru (czyli występuje zgodne znaczenie, ale niezgodny kolor w obydwu językach);
- grupa 3.: idiomy nieekwiwalentne semantycznie, ale ekwiwalentne pod względem nazwy koloru (czyli występuje

<sup>3</sup> Projekt T4TW (Translations For The Web) został stworzony przez grupę tłumaczy zafascynowanych informatyką, którzy jako cel postawili sobie pokonanie jednej z najpoważniejszych barier związanych z dostępnością sieci internetowej, tj. bariery językowej. Autorzy tłumaczą strony, które zawierają informacje o wybranych standardach i projektach internetowych (na podstawie <http://www.t4tw.info>).

<sup>4</sup> Zob. <http://www.t4tw.info/angielski/slownictwo/idiomy.html>. Co ciekawe, na podstronach tego adresu można znaleźć obszerną listę ok. 700 idiomów angielskich rozpisanych w trzech kolumnach, tj. oryginalny idiom angielski, idiom angielski przetłumaczony na język polski oraz przykładowe zdania wykorzystujące dane wyrażenie czy zwrot.

niezgodne znaczenie, choć zgodny kolor w obydwu językach);

- grupa 4.: idiomy ekwiwalentne semantycznie, ale zawierające nazwę koloru tylko w jednym z języków (czyli występuje zgodne znaczenie, ale kolor pojawia się tylko w jednym z języków);
- grupa 5.: idiomy zawierające nazwę koloru w jednym z języków, ale nieposiadające ekwiwalentnego idiomatyzmu (ani „kolorowego”, ani żadnego innego) w drugim z nich. Jeśli chodzi o poszczególne idiomatyzmy występujące w tabeli w widocznych podgrupach w każdej z grup 1-5, podziały rysują się następująco:
  - w grupie 1. – jednostki 1-2 to w zasadzie stuprocentowa ekwiwalencja, gdyż idiomy polski i angielski są tożsame i semantycznie, i leksykalnie, i strukturalnie; w jednostkach 3-4 występują natomiast pewne różnice leksykalne, tj. idiomy polski i angielski różnią się między sobą – najczęściej jednym leksemem, ale semantycznie i strukturalnie są bardzo zbliżone: w miejscu polskiego *czerwonego raka* występuje leksem *lobster* (homar), a *czarne kolory* w języku polskim *widzimy* i występują one w liczbie mnogiej, podczas gdy w angielskim *malujemy czarny obraz* – w liczbie pojedynczej – *czegoś* lub *kogoś*;
  - w grupie 2. – przy pełnej ekwiwalencji semantycznej, w idiomach 5-6 różny jest tylko element oznaczający kolor, tj. polska  *błękitna krew* jest w angielskim w odcieniu *blue* (niebieska), *ognistorude* czy też *marchewkowe* (czyli jednak bardziej pomarańczowe) włosy przybierają w angielskim kolor *tomato-red* (czerwień charakterystyczna dla pomidorów); w jednostkach 7-8 różny jest już natomiast nie tylko element oznaczający kolor, ale i kolejny leksem, do którego ten kolor się odnosi (a zatem Polacy dostają *białej gorączki*, gdy się złuszczą, a Anglosasi – *see red* albo *see red mist*, tj. *widzą czerwień* albo *widzą czerwoną mgłę*, natomiast polskie *białe myszki* w znaczeniu *wyimaginowanych nierealnych przedmiotów* to angielskie *pink elephants*, tj. *różowe słonie*<sup>5</sup>); i wreszcie

w idiomach 9-10 – oprócz różnic w występujących leksemach (rzeczownikach) – mamy do czynienia z konkretnym kolorem obecnym w jednym języku i tylko z pewnym (jego) odcieniem w drugim języku (polskie porównanie *ciemny jak czekolada* zawiera jedynie ogólnik koloru, podczas gdy w angielskim jest to konkretna barwa – *as brown as a berry*, tj. *brązowy jak jagoda*<sup>6</sup>; i podobnie, ogólnikowe przyrównanie *blady jak ściana* na angielski tłumaczymy konkretnym kolorem – *as white as a sheet/as a ghost*, tj. *biały jak prześcieradło/kartka* lub *biały jak duch*<sup>7</sup>);

- w grupie 3. – żadna para idiomatyzmów 11-12 nie jest ekwiwalentna semantycznie, choć wyrażenia – pod względem strukturalnym i leksykalnym – są niemal identyczne; jednostki leksykalne tego typu stanowią największe utrapienie dla niedoświadczonych tłumaczy i są źródłem wielu nieporozumień zwykłych użytkowników obydwu języków w środowisku międzynarodowym: angielskie *grey area* niekoniecznie odbywa się bowiem w niezgodzie z prawem (jak to ma miejsce u nas w *szarej strefie*), a w USA można otrzymać *the red card* poza boiskiem sportowym, i to nie zrobiwszy nic złego (bo to zwykle zwolnienie z pracy, niekoniecznie dyscyplinarne);
- w grupie 4. – pary idiomów 13-14 i 15-16 są wprawdzie ekwiwalentne semantycznie, ale w parach 13-14 tylko jednostki polskie zawierają nazwy kolorów (nasze *złote góry* to zwykle angielskie *wonders*, tj. *cuda*, a polskie *marzenia* czy *sny o niebieskich migdałach* to angielskie *chasing rainbows* albo *chasing after rainbows*, tj. *ściganie tęczy*); w parach 15-16 mamy natomiast do czynienia z sytuacją odwrotną, tj. nazwy kolorów występują wyłącznie w jednostkach angielskich (polski *gorący uczynek* to angielski ekwiwalent *red-handed*, tj. *z czerwoną ręką*, a położenie *między młotem a kowadłem* to angielskie *between the devil and the deep blue sea*, tj. *między diabłem a głębokim niebieskim morzem*<sup>8</sup>);
- w grupie 5. – sytuacja komunikacyjna jest najtrudniejsza, gdyż jeden z języków w ogóle nie posiada ekwiwalentnego

5 A zatem nasze maleńkie gryzonie – w białej wersji kolorystycznej występujące niemal wyłącznie w laboratoriach testowych (a zatem bardzo rzadkie poza nimi) – należy w angielskim zamienić na największe z żyjących ssaków, ale w zupełnie nieistniejącym w realnym świecie kolorze (a zatem jeszcze radsze). W tym miejscu należy również wspomnieć (i zarazem ostrzec tłumaczących idiom *widzieć białe myszki* na angielski), że istnieje również idiomatyczna jednostka leksykalna *a white elephant* (dosł. *biały słon*), która ma jednak zupełnie odmienne znaczenie, gdyż oznacza chybioną inwestycję, najczęściej dużych (jak ów słon) rozmiarów, za to bardzo kosztowną w zakupie i przez to cenną dla właściciela, choć niepraktyczną.

6 Rzeczownik *berry* oznacza w zasadzie każdy owoc jagodowy, np. jagodę, jeżynę, truskawkę, poziomkę, malinę, żurawinę, itd., ale – co ciekawe – żaden z tych owoców nie przybiera barwy brązowej. Zaawansowane słowniki dwujęzyczne podają również inne ekwiwalenty rzeczownika *berry* – ikra, dolar, funt, jajeczko czy ziarnko, ale żaden z tych przedmiotów również nie kojarzy się z kolorem brązowym.

7 W języku polskim również mamy idiomatyczną frazę nawiązującą do ducha, ale nie zawiera ona żadnej nazwy koloru, np. *Wygładasz, jakbyś ducha zobaczył*.

8 Niektóre bardziej zaawansowane anglojęzyczne źródła wyjaśniają również, że – w terminologii żeglarskiej – *the devil* to pionowa spoina (szew) w przedniej części kadłuba statku, łodzi, itp., o którą rozbija się woda podczas rejsu, a więc miejsce burzliwe i zawsze targane siłami natury (<http://www.phrases.org.uk/meanings/b.html>).



idiomatyizmu; i w takim przypadku, tj. próbując jednak dokonać przekładu idiomatycznej jednostki leksykalnej z języka źródłowego na docelowy, należy posłużyć się odpowiednio dobraną parafrazą nieidiomatyczną w języku docelowym, aby jak najprecyzyjniej przekazać treść zawartą w idiomie (w jednostkach 17-20 autor niniejszego artykułu uwzględnił takie właśnie optymalne jego zdaniem odpowiedniki-tłumaczenia, przy czym niejednokrotnie są to pojedyncze leksemy, które precyzyjnie oddają ideę danego idiomu, a innym razem są to jednostki nieco bardziej złożone).

### Ekwiwalencja idiomów z kolorami

Oczywiście, lista idiomów zawierających nazwy kolorów w obydwu językach – polskim i angielskim – jest dużo obszerniejsza niż ujęto to w powyższej tabeli. W roku 2010 autor niniejszego tekstu zlecił w swojej grupie badawczej przeprowadzenie szczegółowego badania empirycznego dotyczącego właśnie ekwiwalencji bądź nieekwiwalencji pomiędzy idiomami w języku polskim i angielskim, zawierającymi nazwy kolorów (przynajmniej w jednym z tych języków). Przeprowadzona analiza miała ujawnić, czy i w jakim stopniu takie idiomy są przetłumaczalne z jednego języka na drugi, a jeśli są, to jakie istnieją między owymi ekwiwalentami podobieństwa i różnice pod kątem semantycznym, leksykalnym i (nieco rzadziej) strukturalnym.

Ostatecznie wyselekcjonowano więc dokładnie 79 idiomatyzmów w każdym z języków i zestawiono je w pięć wyżej wspomnianych odrębnych grup – w zależności od korelacji, jaką zaobserwowano między parami idiomów w języku polskim i angielskim. Poniższe tabele 2-6 odpowiadają ww. grupom idiomatyzmów, a w kolumnach *Idiom angielski* są również zawarte częściowe lub pełne tłumaczenia wybranych idiomów na język polski. Dodatkowo, tabele 5. i 6. występują w podwójnych wersjach oznaczonych jako *a* i *b* – zależnie od języka (kierunku tłumaczenia), w którym opisywane w tabeli zjawisko występuje.

Bogaty materiał leksykalny zawarty w załączonych zestawieniach można z dużym powodzeniem zastosować podczas praktycznych zajęć z języka angielskiego w grupach średnio zaawansowanych i zaawansowanych. Z racji ograniczonego miejsca, zamieszczone w tabelach idiomatyzmy pozbawione zostały szczegółowego komentarza autorskiego,

jak to uczyniono w powyższym ćwiczeniu. Uwzględniono natomiast statystyczne podsumowanie wszystkich pięciu zestawień i krótki komentarz podsumowujący.



#### Tabela 2.

Ekwiwalencja semantyczna + ekwiwalencja pod względem nazwy koloru



#### Tabela 3.

Ekwiwalencja semantyczna + brak ekwiwalencji pod względem nazwy koloru



#### Tabela 4.

Brak ekwiwalencji semantycznej + ekwiwalencja pod względem nazwy koloru



#### Tabela 5a.

Ekwiwalencja semantyczna + nazwa koloru tylko w języku polskim (brak w ang.)



#### Tabela 5b.

Ekwiwalencja semantyczna + nazwa koloru tylko w języku angielskim (brak w pol.)



#### Tabela 6a.

Idiom z nazwą koloru w jęz. polskim + brak idiomu w jęz. angielskim (parafraza)



#### Tabela 6b.

Idiom z nazwą koloru w jęz. angielskim + brak idiomu w jęz. polskim (parafraza)

Podsumowując dane zawarte w załączonych tabelach, możemy stwierdzić, że zdecydowana większość polskich idiomów zawierających nazwy kolorów posiada jednak swoje odpowiedniki, tzn. jest przetłumaczalna na język angielski za pomocą ekwiwalentnych jednostek idiomatycznych (załączone tabele 2.-5.: łącznie 51 przypadków na 79 przykładów, tj. 65 proc.). Okazuje się jednak, że bardzo różne mogą być korelacje między odpowiadającymi sobie parami idiomów w języku polskim i angielskim:

- zbieżność (ekwiwalencja) idealna lub niemalże idealna, tj. gdy w obydwu językach odpowiadające sobie idiomy

zawierające nazwy kolorów są tożsame lub niemalże tożsame semantycznie, leksykalnie i gramatycznie – 15 przypadków (Tab. 2.) na 79 przykładów (19 proc.);

- zbieżność (ekwiwalencja) częściowa, tj. gdy w obydwu językach odpowiadające sobie idiomy zawierające nazwy kolorów są tożsame semantycznie, ale różnią się (w różnym stopniu) leksykalnie i/lub gramatycznie – 7 przypadków (Tab. 3.) na 79 przykładów (9 proc.);
- zbieżność (ekwiwalencja) pozorna, tj. gdy w obydwu językach idiomy zawierające nazwy kolorów wyglądają zbieżnie pod kątem leksyki i gramatyki, ale są nieekwiwalentne semantycznie – 4 przypadki (Tab. 4.) na 79 przykładów (5 proc.);
- zbieżność (ekwiwalencja) niewielka, tj. gdy idiomy zawierają nazwy kolorów jedynie w jednym z języków, ale istnieją dla nich ekwiwalentne semantycznie jednostki idiomatyczne (niezawierające jednak nazw kolorów) w drugim z języków – 25 przypadków (Tab. 5a. i 5b.) na 79 przykładów (32 proc.);
- zbieżność (ekwiwalencja) zerowa, tj. gdy idiomy zawierające nazwy kolorów w jednym z dwóch języków w ogóle nie posiadają ekwiwalentnych semantycznie idiomatycznych odpowiedników w drugim z nich i dlatego muszą być parafrazowane za pomocą jednostek nieidiomatycznych – 28 przypadków (Tab. 6a. i 6b.) na 79 przykładów (35 proc.).

Konkludując, podczas przekładu jednostek idiomatycznych zawierających nazwy kolorów z języka polskiego na język angielski należy postępować niezwykle ostrożnie, gdyż wyniki przeprowadzonego tu badania udowadniają, że – choć większość takich idiomów (aż 65 proc.) posiada idiomatyczne odpowiedniki w języku angielskim – to jedynie niewielki ich odsetek (zaledwie 19 proc.) to idiomatyzmy identyczne lub bardzo podobne pod względem znaczenia, zawartej leksyki i struktury. W pozostałych przypadkach tłumaczący musi zastosować odpowiednie strategie tłumaczeniowe, aby wiernie i dokładnie oddać treść polskiego idiomu w języku angielskim.

Oczywiście, oprócz idiomatyzmów zawierających nazwy kolorów, występują również inne, zawierające np. nazwy zwierząt (*mieć wilczy apetyt*, *siedzieć jak mysz pod miotłą*), nazwy przedmiotów codziennego użytku (*głupi jak but*, *kubek w kubek*), nazwy rodzajów żywności (*czerwony jak burak*, *kapusta – głowa pusta*), nazwy części ciała (*Ale z niego noga!*,

*mieć głowę na karku*), a nawet nazwy stanów pogodowych (*burzliwa dyskusja*, *chorągiewka na wietrze*) i wiele innych. Należy się jednak spodziewać – choć nie udowodniono tego bezpośrednio w ww. badaniu empirycznym – że korelacje między tymi idiomatyzmami a ich ekwiwalentami w języku angielskim (lub w jakimkolwiek innym) będą tożsame z tymi, które odkryto w przypadku idiomów zawierających nazwy kolorów. A zatem schemat nauczania o idiomach „kolorowych”, jaki przytoczono w tym artykule, można generalizować do nauczania o idiomach w ogóle, a nawet szerzej – do nauczania o frazeologizmach, i to również tych, które nie zawierają elementów idiomatycznych.

### Bibliografia

- Dobrowolski, M. (2008) *Słownik frazeologiczny*. Katowice: Videograf.
- *Encyklopedia języka polskiego* (1999) S. Urbańczyk i M. Kucała (red.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (2003) K. Polański (red.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- *Longman Dictionary of Contemporary English* (2005). Harlow: Pearson Education Limited.
- *Longman Słownik współczesny angielsko-polski polsko-angielski* (2011). Harlow: Pearson Education Limited.
- *Słownik wyrazów obcych PWN* (2006) L. Wiśniakowska (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- *Wielki Słownik Angielsko-Polski Polsko-Angielski* (wersja PC). Warszawa: Techland.

### Netografia

- <http://angielski.bajo.pl>
- <http://www.answers.com>
- <http://www.learn4good.com>
- <http://www.phrases.org.uk>
- <http://www.slownik-online.pl>
- <http://www.r4tw.info/angielski>
- <http://www.thefreedictionary.com>

### dr Bartosz Poluszyński

Doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Adiunkt w Uniwersytecie Opolskim, w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej. Wykłada kanon przedmiotów praktycznych (w tym PNJA i fonetykę j. angielskiego), a także gramatykę opisową języka angielskiego, pisanie akademickie oraz lingworealizację angielskie. Zainteresowania naukowe to: językoznawstwo stosowane, gramatyka opisowa języka angielskiego, translatoryka oraz współczesne teorie i technologie przekładoznawstwa, glottodydaktyka, socjolingwistyka i psycholingwistyka; socjologia oraz psychologia nauczania, a także praktyczna (samodzielna) nauka języka rosyjskiego.